

Nicola Zalewski, jeden z najbardziej uzdolnionych piłkarzy Romy, zadebiutował wczoraj w seniorskiej reprezentacji Polski. Talent z Tivoli dorastający w sektorach młodzieżowych Giallorossich nie krył zadowolenia po pierwszym występie w narodowych barwach.

Na murawie zameldował się w 66' minucie zmieniając Tymoteusza Puchacza. Na początku grał na lewym skrzydle, by następnie zejść bliżej środka i poruszać się na pozycji charakterystycznej dla numeru #10 z jakim występował w Primaveraze.

Pozostawił po sobie dobre wrażenie. Różnicę robiło przyjęcie i prowadzenie piłki, a zatem typowe cechy rzemiosła piłkarskiego, które wydały się tego wieczora obce dla części piłkarzy biegających z orłem na piersi.

Zalewski zdołał wpisać się w raport pomeczowy za sprawą asysty przy trafieniu Adama Buksy, które zamknęło spotkanie w 4' minucie doliczonego czasu i ustaliło wynik gry na 1-7.

19-spełnił marzenie swoje i swojego taty. Jego rodzina wspiera go i podąża za nim. Była obecna na meczu z Albanią, z San Marino. Będzie również na meczu z Anglią. Od Zalewskiego bije skromność i nieśmiałość. Nie są to najbardziej pożądane cechy u piłkarza, ale na boisku tego nie widać. Z czasem przyjdzie doświadczenie, które pozwoli rozwinąć jego niewątpliwy talent.

Autor: majkel